

Uwagi o prawie i realizacji partnerstwa publiczno - prywatnego

Przepisy obecnie obowiązującej ustawy o partnerstwie publiczno prywatnym, są odzwierciedleniem kompromisów przyjętych przez ustawodawcę, w ciągu kilku lat martwej, bezowocnej egzystencji tego aktu.

Pierwotny tekst ustawy z 2005 roku zawierał w art. 10 uregulowania, która dawały wyraźne uprawnienie do inicjowania partnerstwa przez podmioty prywatne. Potencjalny partner prywatny przedstawiał swoją koncepcję, swój własny często genialny *modus operandi*, o wartości *know how* mogącej przekraczać dziesiątki lub setki milionów złotych. I ten pomysł stawał się *ipso iure* własnością podmiotu publicznego. Art. 10 ust. 2 ustawy zakazywał bowiem szczególnie traktować inicjatora partnerstwa w postępowaniu o wybór partnera prywatnego. Ten przepis stanowił najbardziej jaskrawe naruszenie własności intelektualnej w historii polskiego ustawodawca po 1989 roku. Przesądził też w przeważającej mierze o klęsce idei partnerstwa publiczno – prywatnego w Polsce.

Jednak pozostałe regulacje uchylonej ustawy, w sposób zupełny i niesprzeczny regulowały instytucję PPP. Art. 3 ustawy trafnie formułował normatywną definicję partnerstwa. Podobnie art. 10 ust. 1 przyznawał prawo inicjatywy podmiotom niepublicznym.

Obecna ustawa z 2008 roku z późniejszymi zmianami, eliminuje z porządku prawnego wspomniany „grzech pierworodny” z art. 10 ust. 2 dawnej ustawy, pozwalający kradzież własności intelektualnej. Jest to jednak jedyna pozytywna zmiana. Pozostałe stanowią regres w stosunku do ustawy z 2005 roku. Sama definicja PPP nie wyraża istoty „pożytku publicznego” jaki może wynikać z partnerstwa. Ustawa jest zamknięta na „oficjalne” inicjowanie współpracy przez partnera prywatnego. To wyraźna zachęta do korupcji, do niejawnego inicjowania partnerstwa poprzez nieformalne kontakty z urzędnikami. Już sama definicja partnerstwa z art. 1 nowej ustawy pomija kwestie dodatniej społecznej wartości partnerstwa (pożytku publicznego). Mówi się jedynie o podziale ryzyk. To jest największa wada ustawy. W demokratycznym państwie prawnym prawo musi posiadać uzasadnienie aksjologiczne. Tymczasem ustawa zawiera zbiór przepisów, które wbrew sztuce techniki legislacyjnej jedynie powtarzają lub niepotrzebnie modyfikują przepisy innych ustaw, w szczególności kodeksu cywilnego.

Wreszcie, co jest najważniejsze, przepisy tej ustawy obrazują sposób, w jaki Polska znalazła się na ostatnim miejscu w Europie pod względem zaufania państwa do obywateli. Lektura przepisów ustawy nie stanowi w najmniejszym stopniu upowszechniania czy promocji idei PPP, co postuluje art. 3 ustawy. Liczne regulacje dotyczące kar, potrąceń i kontroli dają pełne przekonanie potencjalnemu partnerowi, że przystępuje do współpracy z totalitarnym państwem, które zaprasza do partnerstwa tylko dlatego, że jest taka moda w Unii Europejskiej.

Nietrudno zrozumieć, dlaczego na Dolnym Śląsku brak dużych projektów PPP, które byłyby realizowane z powodzeniem. Jedyny znany projekt to wrocławski park wodny, znany jednak z powodu licznych procesów sądowych między partnerami.

Wiktor Lubieniecki